

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

IX Tydzień Akademika trwa do 4. XII. b. r. Kupujcie znaczki i nalepki. Składajcie ofiary na listy ofiar. Zapisujcie się na członków Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Dziś w salonach Kasyna Garnizonowego CZARNA KAWA IX TYGODNIA AKADEMIKA. Początek o godz. 9 wieczorem. Karty wstępu w cenie 6 zł. dla akademików 3 zł. przy wejściu za okazaniem zaproszenia względnie legitymacji akademickiej. Zaproszenie otrzymać można u Pań Gospodyń honorowych.

Zapowiedź dymisji całego gabinetu

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA (Pat.) Na poufnej Radzie Ministrów, która się odbyła dziś, p. Marszałek Piłsudski na wstępie wyjaśnił, że będzie zmuszony podać się do dymisji wraz z całym gabinetem. Jedyńm powodem, który go do tego zmusza, jest to, że stan jego zdrowia i zmęczenie, nie pozwala mu liczyć na to, by mógł pracować tak dużo, jak tego wymaga urząd prezesa Rady Ministrów. Zaznaczył przytem, że już powiadomił o tem Pana Prezydenta i że Pan Prezydent wybrał jako premiera p. Walerego Sławka. P. Marszałek dodał, że zostawia p. Waleremu Sławkowi dosyć czasu na to, by móc formować gabinet. Obecnie więc gabinet poda się do dymisji wtedy, gdy p. Walery Sławek będzie gotów z formowaniem gabinetu.

Pogłoski o zmianach w nowym gabinecie ministrów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Na tle oświadczenia premiera p. Piłsudskiego na radzie gabinetowej pojawiła się pogłoska, że teke ministra spraw wewnętrznych obejmie p. Prystor dotychczasowy minister pracy i opieki społecznej. Teke jego objąłby dotychczasowy wice minister tego resortu gen. Hubicki. Stanowisko ministra robót publicznych po p. Moraczewskim zająłby gen. Norwid Neugebauer.

Otwarcie Sejmu dnia 9 grudnia r. b.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Otwarcie Sejmu nastąpi dnia 9 grudnia ale dokona go jeszcze obecny premier p. Piłsudski, który już otwierał 3 Sejmy poprzednie.

Lewica wobec nowego Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Jak się ustosunkuje w nowym Sejmie lewica na razie nie wiadomo. Kluby parlamentarne zostały zwołane dopiero na pierwsze dni grudnia. W łonie grup ludowych istnieje tendencja do stworzenia wspólnego klubu ludowego, a w konsekwencji jednolitego stronnictwa.

Ograniczenia poselskie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Na jednym z posiedzeń Sejmu będzie postawiona kwestja immunitetu poselskiego. B. B. ponowi swą deklarację o zrzeczeniu się nietykalności poselskiej i zapowie, że odpowiedzialność będzie postępował wobec żądań sądów o wydanie posłów sejmowych.

Zdaje się, że BB. będzie dążył do ograniczenia w korzystaniu z biletów kolejowych przez posłów. Natomiast kwestja djet poselskich, które zgodnie z tradycją będą wypłacone od dnia pierwszego posiedzenia Sejmu, t. j. od 9 grudnia nie będzie poruszona.

Zmiany na liście państwowej. P. Premier Piłsudski zrzekł się mandatów do Sejmu i Senatu.

(Tel. od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Najbliższe posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej zostało wyznaczone na poniedziałek. Zostaną wtedy dokonane zmiany osobowe na liście państwowej. Między innymi zrzekł się mandatu do Sejmu i do Senatu p. premier Piłsudski.

Zrzeczenie się mandatu na rzecz więźnia brzeskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Poseł Róg wybrany z okręgu Ostrów Mazowiecki zrzekł się mandatu, który przypada p. Stanisławowi Dubois więźniowi brzeskiemu.

Jeszcze w więzieniu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. B. poseł Putek nie został jeszcze zwolniony, gdyż nie złożono za niego kaucji, co ma nastąpić dopiero w sobotę.

Uroczystość setnej rocznicy powstania listopadowego w Warszawie

WARSZAWA (Pat.) Uroczystości setnej rocznicy powstania listopadowego rozpoczęły się dziś o godzinie 19-ej w Łazienkach uroczystym apelem poległych podchorążych w roku 1830. Przed historyczną kordegardą w Łazienkach ustawiły się batalion podchorążych z dowódcą płk. Bociańskim oraz pluton podchorążych piechoty w mundurach pochorążych z roku 1830.

Po zdaniu raportu przez dowódcę szkoły płk. Bociańskiego dowódcy O. K. 1 gen. Wróblewskiemu nastąpiło odczytanie listy poległych na polu chwały podchorążych. Po apelu orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny. Uroczystość zakończyła modłita, odmówiona przez podchorążych z poległych towarzyszy broni.

Wielki proces polityczny w Moskwie

MOSKWA (Pat.) Tass donosi: Na wczorajszej rozprawie wieczornej, przychylając się do prośby Ramzina, Czarnockiego i Kalinnikowa, sąd wysłuchał ich dodatkowych wyjaśnień. Oskarżyciel, p. Krylenko, oświadczył, że mimo iż oskarżeni zeznali, że mówili szczerą prawdę, niemniej jednak na podstawie materiałów, które mu rozporządza, oskarżyciel sądzi, iż szereg kwestyj nie został jeszcze należycie wyjaśniony. Dlatego też domaga się on powołania kilku nowych świadków, in-

żynierów: Nolde, Kirpotenko, Krassowskiego, Michalenko, Seidlera, Sparro, Sirocińskiego, prof. Jurowskiego i Ostapskiego, który był oskarżycielem publicznym w procesie szachyńskim, oraz członkiem C. I. K. Z. S. S. R. Po wysłuchaniu opinii obrony w tej sprawie, sąd, po naradzie, przychylił się do wniosku prokuratora, domagającego się wezwania świadków. Następnego posiedzenie wyznaczono na piątek, godz. 5 po południu.

Powstanie chłopskie w Rosji

RYGA (Pat.) — „Jaunistgale” donoszą, że w okręgach pskowskim, ostrowskim i opoczekim wybuchły ponownie masowe powstania chłopskie. Powodem powstań jest odbieranie zboża i lnu przez organy władz państwowych. 25 listopada została zniszczona i spalona wieś Korzyno, licząca 30 gospodarstw. Wszyscy mężczyźni w sile wieku zostali aresztowani i zesłani na Syberję. Więzienia w Ostrowie i Pskowie są przepełnione. W klasztorze Sw. Trójcy urządzono prowizoryczne więzienie. Powstanie nosi charakter zorganizowany i wybuchła jednocześnie w kilku miejscowościach. W stronę wybuchu powstania we wsiach Opoczki, Griwa i Usikły. W dniu dzisiejszym słychać było strzały armatnie w okolicach wsi Łobanowo, Chworostowo, Griwa i

Kołbowo. Na dawnej szosie petersburskiej w okolicy granicy lotewskiej stale patrolują dwa samochody pancerne. Ochrona granicy została wzmocniona. W szeregach oddziałów ekspedycji karnej daje się odczuwać pewna chwibność.

RYGA (Pat.) Wczoraj zwrócił uwagę na dworcu w Dyneburgu jeden z wagonów pociągu, przybyłego z Moskwy, który miał przestrelone okno, a na ścianach którego widniały liczne ślady kul.

WIEN (Pat.) — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że władze rumuńskie wzmocniły straż na granicy rumuńsko-rosyjskiej. Słychać, że ostatnio nastąpiły starcia między chłopami a wojskiem sowieckim, które przedsięwzięło rekwiizycję wśród chłopów.

Nota niemiecka do Ligi Narodów w sprawie wyborów śląskich.

BERLIN (Pat.) Nota niemiecka do Ligi Narodów w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce obejmuje 30 stronic. Jednocześnie z nadejściem do Genewy zostanie ona przez przedstawicieli dyplomatycznych Rzeszy wręczona ministerstwu spraw zagranicznych w Londynie, Paryżu i Rzymie. Powody, które skłoniły rząd Rzeszy do odstąpienia od pierwotnego zamiaru zgłoszenia wniosku o zwolnienie sesji nadzwyczajnej Rady podyktowane zostały, w g zwyczajnej sesji, która mogłaby być zwołana najprędzej w dniu 10 grudnia b. r., mocarstwa, zasiadające w Radzie, były reprezentowane tylko przez swych przedstawicieli dyplomatycznych w Bernie Szwajcarskim. W takich warunkach wywody ministra Curtiusa mogłyby zostać przyjęte tylko do wiadomości. Rząd Rzeszy natomiast przywiązuje jak największą wagę, aby nad materialem skargi wniesionej przez Niemcy rozwinięła się na forum Ligi najbardziej wyczerpująca debata, w której wyniku Rada powzięłaby niedwuznaczna decyzje. Na przesunięcie skargi do sesji zwyczajnej Rady, rozpoczynającej się w połowie stycznia roku przyszłego, zdecydował się rząd Rzeszy tem bardziej, iż właśnie na tej sesji obecni będą ministrowie spraw zagranicznych mocarstw, zasiadających w Radzie Ligi. W związku z decyzją tą rząd Rzeszy organ kanclerza Brueninga „Germania” nawołuje, aby do sesji styczniowej nie spoczywać, lecz kuć zelazo poki gorące. Dziennik oczekuje, że do tego czasu uda się może zebrać jakieś dalsze materiały, które mogłyby zainteresować członków Rady. Prasa nacjonalistyczna domaga się z naciskiem, ażeby skargę w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce połączyć konsekwentnie z niemieckimi postulatami rozbrojeniomu, nad którym toczą się obecnie debaty w Genewie. Jeśli kiedykolwiek — pisze „Deutsche Tageszeitung” — to obecna właśnie sytuacja na

Górnym Śląsku wskazuje, że nadeszła chwila stosowna do ogłoszenia zobowiązań rozbrojeniomu, nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski za niestniejące, równocześnie zaś zażądania przyznania Niemcom równouprawnienia militarnego oraz wyłączenia z tego praktycznych konsekwencji. Cała prasa, począwszy od dzienników nacjonalistycznych, aż do socjalistycznego „Vorwaers'u”, z zadowoleniem podkreśla, iż wysyłając swą notę rząd Rzeszy po raz pierwszy występuje na terenie międzynarodowym z samodzielną akcją dyplomatyczną w obronie mniejszości niemieckiej w Polsce, dotychczas bowiem ograniczał się rząd Rzeszy tylko do popierania skarg, zgłaszanych przez mniejszość niemiecką do Rady.

GENEWA (Pat.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Nota rządu niemieckiego zwracająca się do sekretarza generalnego Ligi Narodów z prośbą, aby sprawę wyroków przeciwko mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku umieścić na porządku dziennym styczniowej sesji Rady Ligi Narodów, będzie wręczona w Genewie w sobotę; opublikowana będzie dopiero wtedy, gdy podpis jej otrzymają wszystkie rządy, reprezentowane w Radzie Ligi.

BERLIN (Pat.) Minister spraw wewnętrznych dr. Wirth oraz sekretarz stanu dr. Abegg po przybyciu do Opolu odbyli konferencję z przedstawicielami wszystkich stronnictw politycznych, z wyjątkiem komunistów. Przedstawiciele rządu informowali się przytem szczegółowo o sytuacji na Górnym Śląsku Niemieckim. W czasie konferencji reprezentanci wszystkich ugrupowań politycznych zapewniali, że Górny Śląsk nie uczyni nic, co mogło pokrzyżować politykę Rządu Rzeszy. Konferencja miała się przychylić do odprężenia napięcia, jakie powstało wskutek podburzeń ze strony hitlerowców i stahlhelmu.

Teror faszystowski

MEDJOLAN (Pat.) Były podesta Medjolanu Ernesto Belloni skazany został na pięć lat przymusowego osiedlenia za działalność antyfaszystowską. Na taką samą karę skazany został z tych samych powodów były minister Belotti.

Komunikat Klubu Młodych.

Zarząd Klubu Młodych zawiadamia członków, że w niedzielę dnia 30 b. m. w lokalu Klubu Narodowego ul. Orzeszkowej 11, o godz. 19-ej punktualnie odbędzie się obchód rocznicy Powstania Listopadowego, na porządek którego złożą się okolicznościowe przemówienia.

Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

W sobotę dnia 29 b. m. w tym samym lokalu o godz. 19-ej odbędzie się WIECZOR TOWARZYSKI Klubu Młodych.

Z prasy.

Nieuctwo „Słowa”.

„Słowo” wileńskie zamieściło pod tyt. „Wnuk Mickiewicza wygrał sprawę o zwrot majątku swego dziada” następującą informację.

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj skargę kasacyjną Prokuratorji Generalnej przeciwko wyrokowi sądu I i II instancji w Wilnie w sprawie zwrotu majątku należącego ongiś do Adama Mickiewicza.

Wnuk Adama Mickiewicza, dr. Ludwik Gorecki, wystąpił w swoim czasie do Sądu o zwrot majątku Dusinięta, który należał ongiś do jego dziada Mickiewicza i został przez rząd carski w r. 1863 skonfiskowany.

Najlepszy uczeń pierwszoklasista na tyle zna biografję naszego wieszczka narodowego, by wiedzieć, że Mickiewicz nie tylko majątku ale najdrobniejszego skrawka ziemi tu nie posiadał. W procesie, o którym mowa, chodzi oczywiście o majątek — Goreckich. Dr. Ludwik Gorecki jest istotnie wnukiem Mickiewicza. Po matce, prócz tego jednak (jak każdy człowiek) miał też drugiego dziadka — i p. Goreckiego, właściciela majątku Dusinięta.

Szpiegowanie duchowieństwa.

„Pielgrzym” pelpliński donosi, że sekretarjat pomorski BB. rozesał do swoich ludzi „ściśle tajny” okólnik tej treści:

„1) Proszę podać odwrotnie, w których parafjach odczytano orędzie biskupa chełmińskiego. 2) Gdzie zostało odczytane z komentarzami. 3) W jakich parafjach brali udział w agitacji wyborczej”.

Jest to szpiegowanie duchowieństwa, przypominające — pisze „Pielgrzym” — okres „kultura nifu” w Prusiech.

Bankructwo BBS.

Organ BBS. „Przedświt” nie tai oburzenia z powodu niespodzianki, jaką mu zgotowała sanacja:

„Skandaliczne wiadomości przychozą z Serocka, Płońska i Będzina. W Serocku i Płońsku agitatorzy z B. B. ostawili lokale wyborcze. Głosującym wydzielano kartki. Kartki z dwójki niszczone i wiskano kartki z jedynką. W Będzinie przez radio komitet wyborczy nadal przemawienie pełne kłamstw, że Frakcja idzie przeciw marszałkowi Piłsudskiemu”.

Gorzkie żale „Przedświtu” znalazły oddźwięk na łamach „Myśli Niepodległej”:

Biedny Przedświt! Myślał widocznie, że za cenę tyłu usług i posług, oddanych sanatorom, wyznaczy p. p. Moraczewskiego, Jaworowskiego, Szcypiorskiego i Lokietka otrzymał przynajmniej przepustkę przez ubezparyjlonne kordony. A tymczasem wzięto ich prostopu na kawał, jak zwyczajnych „durenków” i przy pierwszej sposobności zwrócano w prawach z „fałdanami” z C. K. W. P. S. Oświadczone im prostopu z warszawską po osobnowiecku: — Albo wóz, albo przewóz. A ta cała garda z klasowością, tam, gdzie rozkazują szarżę, to bajki i bujanie gościł. Jakoż ina trakcyj! sprawdzilo się

przysłowie: Nosil wilk razy kilka, ponieśli i wilka”. Rozbłyszły własne stronnictwo, zaganiwszy do ostateczności stosunki wśród robotników, doprowadzwszy do walk bratobójczych, słynnych „dintoj” towarzysza Siczki i towarzysza Tasemki, została potraktowana przez domniemych sprzymierzeńców tak, jak w gruncie rzeczy na to zasługiwała.

Spory żydów po klęsce wyborczej.

W obozie żydowskim klęca się teraz, kto winien klęskę wyborczej żydów?... „Moment”, zbliżony do ortodoksyjnej „Agudy”, zwala winę na p. Grynbauma.

„Polityka” postła Grynbauma — pisze — zatamała się na całej linii, a podmiot tego rodzaju polityki powinien z tego wysunąć konsekwencje. General, który przegrywa walkę, powinien odejść”.

„Nowy Dziennik” bierze p. Grynbauma w obronę.

„Perfidne — pisze — uwagi „Agudy” i jej kombatantów nikomu nie potrafią zamydlić oczu, że to ona właśnie — obok w zewnej mierza „metafizycznych” przyczyn i przeszkód — ponosi winę za przykrą niespodziankę w wyborach na sejm i do senatu, zwłaszcza do senatu”.

Ploteczki polityczne.

„Robotnik” zamieszcza w piątkowym numerze („po konfiskacie nakład drugi”) szereg „ploteczek” politycznych, z których przytaczamy niektóre:

Do jednej z komisji wyborczych na prowincji zwrócił się po wyborach jeden z miejscowych obywateli z propozycją nabycia urny wyborczej.

Na pytanie, na co urna mu potrzebna, obywatel odpowiedział, że chce ją użyć jako skarbowki oszczędnościowej, bo skoro złożone w ciągu dnia dziesięć jedynie „oprocenowały” się do wieczora do wysokości dwustu „jedynek”, to może i banknoty również tak szybko się rozmnożą.

Na marginesie ostatniego wywiadu robi „Robotnik” następujące uwagi:

„Mogę powiedzieć, że Jesteśmy teraz wyjątkiem w Europie — powiada Premier Piłsudski w ostatnim wywiadzie.

To samo od dłuższego czasu i my powiadamy.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ma zdaniem p. Premiera — być jedynym suwerenem w Polsce.

Czy już napewno jedynym?

„Gazeta Polska” ogłasza regulamin, zawierający zasady organizacji BBWR. Regulamin ten uchwalil klub parlamentarny BB. Punkt pierwszy regulaminu opie- wa, że BB. stawia sobie za zadanie

„pobudzenie społeczeństwa do szukania szczęśliwości i radości życia w rezultatach, które człowiek własną pracą zdobywa dla siebie i dla przyszłych pokoleń”.

Na to odpowiada „Robotnik”.

Gdyby brać serjo tę gadaninę, to klub B. B. powinien się czuć zupełnie nieszczyśliwy i przekłniane życie, albowiem mandaty swe zdobył zgoła bez pracy własnej, a przyszłe pokolenia z pogardą odzywać się będą o dzisiejszych łowcach szczęścia i radości życia.

Z całej Polski.

Listy wierzytelne.

Listy wierzytelne, wystawiane przez Komisje Okręgowe Wyborcze wybranym na posłów kandydatom, wprowadzają nowy termin: „XY... wybrany został członkiem Sejmu... i t. d.”.

Przypomina to nomenklaturę rosyjską, według której byli nie posłowie do Duni, a „człony Dumy” i jest sprzeczne z art. 92 ust. 3 Ordynacji Wyborczej, która wyraźnie mówi: że: „List wierzytelny ma zawierać (między innymi danemi): imię, nazwisko, wiek, zawód i miejsce zamieszkania osoby wybranej na posła”. Dalszy punkt tegoż artykułu mówi też, w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości: „Poseł może

podjąć list wierzytelny... i t. d.”.

Jaki jest cel wprowadzania nowej, a nieznanej ani w Konstytucji, ani w Ordynacji godności „członków Sejmu” — nie wiadomo.

Nietykalność pos. Korfantego.

Nader interesująco przedstawia się sprawa nietykalności pos. Korfantego. Jak wiadomo, pos. Korfanti wybrany został zarówno do Sejmu i Senatu, jak i do Sejmu Śląskiego.

W tym ostatnim opozycja ma większość i nie ulega wątpliwości, że odmówi ona wydania posła Korfantego sądom. Natomiast w Sejmie i w Senacie większość posiada B. B., który prawdopodobnie zgodzi się na wydanie posła Korfantego sądom.

Otwiera się wdzięczne pole do interpretacji.

Elegancki Sportsmen zaopatruje się zawsze w sweter, pulower i wszelką modną galanterję
w Polskiej Składnicy Galanteryjnej FRANCISZEK FRLICZKA
w Wilnie, Zamkowa 9, tel. 6—46. 714—30

Odpowiedzialność

Wybory ostatnie odbyły się wyraźnie pod znakiem p. Piłsudskiego. Stronnicwo BB wystawiło go, jako swego czołowego kandydata. Prasa sanacyjna głosiła na wsze strony, iż wybory te miały być niejako plebiscytem: za, lub przeciwko Piłsudskiemu.

Jakoż niewątpliwie dużo jest w społeczeństwie osób, które, nie sprzyjając sanacji, z tchn, lub innych względów, uważały za stosowne głosować za p. Piłsudskim, identyfikując „jedynkę” z jej czołowym kandydatem.

Więcej jeszcze jest takich, którzy, nie będąc zwolennikami przewrotu majowego, powiadali niechęć nareszcie skończy się ten stan niepewności, niechże będzie narażenie ktoś odpowiedzialny przed zagranicą, przed narodem i historią za to, co się dzieje w Polsce.

Jakoż — abstrahując całkowicie od wpływu zakulisowych — istotnie, niewiadomo kto na zewnątrz, formalnie odpowiedzialnym był za rząd w Polsce w ciągu lat ostatnich. Gabinet zmieniały się — nie były to gabinety parlamentarne, więc i parlament nie mógł za nie ponosić odpowiedzialności. Z drugiej strony członkowie tych gabinetów, nie wyłączając premierów, niejednokrotnie, publicznie przyznawali się do tego, że byli tylko wykonawcami czyjejś wyższej woli.

P. Piłsudski przeważnie ograniczał się do stanowiska ministra spraw wojskowych, więc formalnie nie mógł być odpowiedzialnym za to co się działo poza wojniem w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Kilka razy tylko i to na krótki czas stawał p. Piłsudski jako premier na czele rządu, wtedy jednak — jego zdaniem — do tego stopnia krępowany był przez opozycyjną większość sejmową, iż nie mógł w tych warunkach ponosić odpowiedzialności i odwołał się do opinii narodu przez rozwiązanie Sejmu i wyznaczenie nowych wyborów.

Nie będziemy rozpisywać o metodach wyborczych, — o których tyle się już mówiło — stwierdzamy tylko fakt: wybory dały absolutną większość BBWR.

Każdemu wiadomo, co oznaczają te litery „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem”. Z jakim rządem? Oczywiście nie z każdym rządem, ale z rządem premiera Piłsudskiego.

Szpały pism sanacyjnych rozbrzmiały tryumfem.

„Dzięki wyborom Polska stała się wzorem ładu w całej Europie”, pisał jeden z organów prorożadoj. Bo i jakże? Na czele rządu premier Piłsudski, oparty o absolutną, ślepo jemu oddaną większość w Sejmie i Senacie — osiągnął cel, do którego, zdawało się, dążyć, stał się panem sytuacji, nie krępowany już żadnymi względami.

Jeden z wybitnych konserwatywnych sanatorów, p. Wojciech Rostworowski, który z listy B. B. wszedł do Senatu, zastanawiając się nad pytaniem „o co walczył p. marsz. Piłsudski?” taką dał w „Dniu Polskim” odpowiedź:

„Walka, którą marszałek Piłsudski prowadził z obzem przedmajowym, była w celem znaczeniu tego słowa **walką o władzę**.”

Długie lata „zmagania się z Narodem”, o których inowul Piłsudski znakomitemu pisarzowi i myślicielowi rosyjskiemu Merezkowskemu, znalazły w akcie wyborczym swoje pełne wymowy wytyśnienie. Mamy już tedy za sobą najcięższą bodaj, najniebezpieczniejszą dla państwa okres naszych dziejów współczesnych — okres **walki o władzę**.”

Więc o władzę chodziło?

Dla p. Rostworowskiego jak wogóle dla wszystkich zwolenników a także przeciwników obecnego reżimu niewątpliwie nie spodzianką będą wiadomości, które przyniosła rządowa Agencja Telegraficzna, które właściwie są powtórzeniem tego co stało się po przewrocie majowym 1926. Kiedy powszechnie przypuszczano, że p. Piłsudski, dokonawszy przewrotu, ogłosi dyktaturę — nie tylko tego nie uczynił, ale nie przyjął nawet ofiarowanej mu godności prezydenta i wogóle rezygnując z jakiegokolwiek oficjalnej roli, ograniczył się do spraw wojskowych.

Dziś, mając za sobą większość w Sejmie i Senacie, p. premier Piłsudski, nie łamiąc Konstytucji,

W przeddzień rocznicy listopadowej.

Przed setną rocznicą wybuchu powstania listopadowego warto przypomnieć, jak ocenia Juljan Ursyn Niemcewicz ówczesne rządy wielkiego księcia Konstantego. Oto kilka ustępów z „Pamiętników” znakomitego autora „Śpiewów historycznych”.

„Oplakany minister wychowania, z wlepionymi oczyma w oblicze W. kniazia, z zębrzącą postacią oczekuje jałmużny łaskawego spojżenia i nie zawodzi się: tyle podłości, tyle pochlebstw, tyle fałszów już go, jak jemu podobnych uczyniły ulubionym. Nadto u Pana tego dosyć jest być od wszystkich wzgardzonym, żeby być protegowanym...” (str. 3).

„Oprócz jednego Carogrodu nigdzie na świecie podobnych czynów arbitralności widać nie można. I to spokojnie znieśiono i względem tego nikt przełożenia najmniejszego uczynić nie ważył się... bo ktoś doniesie, gdy wszędzie listy odpięczętują, a donoszący prawdę zażarcie ściągani” (str. 7).

„Do tego przysiężności stopnia samolubstwa i obywatelstwa w ogóle zgwałcenia najświętszych praw naszych, iż codziennie wyrządzane nad nami zniewagi mało kogo, i to z nic nie znaczących chyba, obchodzą” (str. 7).

„Lecz coż pomogą twierdzenia kiedy całe ogromne mocarstwo moskiewskie stoi bez podstawy, kiedy mówię, nie ma zasad, nie ma stałych instytucji, kiedy wszystko spoczywa na woli i słowach...” (str. 7).

NIE WIERZYM

Od chwili ogłoszenia wyników wyborów ustawicznie słyszy się, że dopiero teraz, po uzyskaniu większości, obóz majowy pokaże co potrafi.

A więc przedewszystkiem ma być zmieniona Konstytucja, co ma doprowadzić do naprawy ustroju. Po zalegalizowaniu stanu faktycznego, ma wrócić do praworządności. Przedewszystkiem jednak mamy się spodziewać gruntownej naprawy w dziedzinie życia gospodarczego. Wnet popłyną gospodarcze graniczne, gdyż kapitaliści całego świata czekali tylko na chwilę wyborów, by ostatecznie jeszcze raz upewnić się, że rządzą w Polsce i kto ponosi za wytorzony stan rzeczy całkowitą odpowiedzialność.

Najwięksi optymiści z pośród zwolenników rządów pomajowych zapewniali nawet, że teraz na wzór faszystów rozpocznie się „czystka” szeregów sanacyjnych z elementów bardziej zasarganych. Słowem ma wnet nastąpić przeobrażenie sanacji. Czy jednak trzeba patrzeć polityki może uwierzyć we wszystkie te zapewnienia?

Mógliby, ale tylko pod jednym warunkiem: Gdyby sanacja ogłosiła wreszcie ściśle określony i wyraźny program i niezwłocznie przystąpiła do jego wykonywania.

Jest to jednakże rzecz niemożliwa, bo ani obóz pomajowy, ani jego przywódca programu takiego nie posiadają i jak dotychczas, tak i nadal prawdopodobnie działają będą od wypadku do wypadku.

Wzemy dla przykładu sprawę naprawy Konstytucji. Każdemu, kto choć trochę się orientuje w stosunkach politycznych, nie trzeba zbyt długo tłumaczyć, że zmiana Konstytucji mogła być skuteczną odrzą po przewrocie, tj. gdzieś w czerwcu czy w lipcu 1926 roku. Można je było wówczas przeprowadzić bez walki prawie, bo przecież była w Sejmie całkiem powolna rządowej większości złożona ze stronniczo lewicy i centrum do Piasta i Chadecji wzięcia. Nawet jeszcze w pierwszym półroczu ostatniego sejmiku do zdecydowanej opozycji należało właściwie jedynie Stronnicwo Narodowe. Chociaż o większość dla każdego wniosku rządowego nie było już tak łatwo, jak w latach 1926-28, jednakże jeszcze i wówczas można było li-

nie ogłaszając dyktatury, mógłby rządzić jak dyktator...

I oto w tym momencie zręka się nie tylko stanowiska premiera, ale także uzyskanych mandatów do Sejmu i Senatu. Czyli że formalnie zręka się wszelkiej władzy i wycofuje się z życia publicznego.

Przypuszczają należy, że zechce nadal zachować, jako osoba prywatna, swój przemożny wpływ — ale o wpływach prywatnych pisać tu nie będziemy. Naws obchodzą strona **f o r m a l n a**. Kto odtąd formalnie odpowiedzialny będzie za rząd, za kierunek polityki, za losy Ojczyzny?

Sejm? W Sejmie większość stanowi B. B. który sam przyznaje, że jest zlepką najro-

wie jednego śmiertelnego człowieka. Widzieliśmy tego niedawny przykład, gdy ostatniej jesieni cesarz Mikołaj niebezpiecznie zapadł na zdrowiu. Co za twoga i pomieszanie w Petersburgu! Dlaczego? Bo wszystko w niepewności, niema praw kardynalnych, niema dwóch izb ciała prawodawczego, bo wszystko wleńcas na jednym czynnie najśmielszego” (str. 12).

„Można nazywać niezgodą, że kto zdanie oświadczył różne od woli panującego, że kto na przez wiele lat wyrządzone uciski żali się? Poczóż zwolnywać sejm, jeśli nie dlatego, żeby wiedzieć od reprezentantów, co zbawieniem, co szkodziem dla siebie znajdujemy? Jeśli to niema być wolno, lepiej nie ludzi, znieść ustawę, a same tylko ukazy zostawić” (str. 16).

„Dn. 3 maja. Wspomnienie konstytucyjnego dnia tego powiększyło trwogi: niech dwóch studentów lub innych mówiło razem, zaraz rozpędzono... Student jeden patrzył w zamku na zmianę warty; porwany, wtrącony pod ostrzyk przedko, wyjątkowo wypuszczonym został” (str. 17).

„W. książę niespokojny zapytał: Cóż jest ta konstytucja?... pierwszą waszą powinnością posłuszeństwo, posłuszeństwo i jeszcze raz posłuszeństwo”. „Tak jest, odparł Ostrowski, posłuszeństwo prawu, ale inaczej posłuszeństwo jest podłością”. (str. 28—29).

czyć na usłużność marszałka Daszyńskiego.

Nastroje opozycyjne zjawiają się dopiero w miarę niepewności polityki sanacyjnej w szczególności w dziedzinie gospodarczej.

To też, jeżeli nie dokonano zmiany Konstytucji, to jedynie dla tego, że nie myśleliśmy poważnie i nie chcieliśmy zmienić. O projekcie złożonym przez klub parlamentarny Bóbe nawet sami bebechowcy nie mówią poważnie.

Czego można spodziewać się w dziedzinie gospodarczej? Możliwe, iż nastąpi pewne odprężenie na rynku pieniężnym, bo mogą przyjść pożyczki, ale pożyczki nie oparte na wroście zaufania do Polski, a więc na lepszych warunkach, lecz pożyczki, które mogłyby otrzymać już przedtem, ale Sejm uzurpednił nigdy nie zatwierdziłby takich operacji kredytowych.

Dziś taka większość, która zatwierdzi wszystko, co jej każą, w Sejmie jest, więc pożyczek można się spodziewać, ale sanacji gospodarczej to nam nie da.

Sądząc z treści jednego z ostatnich wywiadów, o jakiejś gruntownej reformie naszego systemu podatkowego, ani życia gospodarczego w ogóle czynniki decydujące dziś w Polsce nie myślą. Krótko mówiąc, po chwilowym może odprężeniu, wszystkie powróci na utarte tor z tą jedynie różnicą, że po zreformowaniu Kontroli Państwowej oficjalnie o wielu rzeczach będą decydować i parlament nie będzie poinformowane.

Jedyna zmiana, do jakiej niewątpliwie w ustroju państwa sanacja z całą stanowczością dążyć będzie, to osłabienie czynnika kontroli publicznej, ale czy to można nazwać „naprawą” ustroju?

Będzie się również starała sanacja umożliwić legalizację wszystkich uwoich poczynając aż do obioru (to przedewszystkiem) dzisiejszej większości sejmowej wzięcia. A potem z pewnością nastąpią nowe czyny, które po kilku latach znowu będą wymagały ponownej legalizacji, a może nawet nowych wyborów.

To też niczego istotnie nowego mnie spodziewamy się z powodu powstania większości sanacyjnej w ciałach ustawodawczych.

Nie wierzymy, by obóz sanacyjny zdobył się na wysiłek twórczy, na który nie stać go było dotychczas. Ani nowych ludzi, ani nowych idei sanacja w wyborach zdobyć nie mogła.

P. K.

zmaitszych stronnicw i narodowości, spojonym autorytetem swego wodza, że niema żadnego programu, oprócz woli marsz. Piłsudskiego. I oto czołowy przedstawiciel B. B. ubył z jego szeregów. Czem jest dziś B. B.?

Czem będzie jutro?

Rząd? Skład osobisty tego rządu nie jest dziś skład. Nie ulega wątpliwości, iż składać się on będzie wyłącznie ze zwolenników sanacji. Czy posiada sanacja sejmów, którzy nie tylko formalnie ale praktycznie potrafią wziąć na siebie odpowiedzialność za rząd? Czy też przyszy rząd będzie tylko wykonawcą wyższych rozkazów — jak to dotąd bywało? I kto będzie odpowiedzialnym za rząd?



Z Litwy.

Zakaz obchodu w Litwie 100-lecia powstania listopadowego.

Przed miesiącem T.wo kulturalno-oświatowe „Pochodnia” w Wilkieruz i organizacja polskie kulturalno - światowe tego powiatu zwróciły się do miejscowych litewskich władz administracyjnych z prośbą o zezwolenie na odbycie uroczystego obchodu 100 rocznicy powstania Listopadowego. Podania władze powiatowe odesłały onegdaj z dopiskiem, „iż władze centralne nie

zezwalają na urządzenia demonstracji antypaństwowych (?)” Równocześnie odmówiono analogicznego zezwolenia organizacjom i szkółom polskim w Muśnikach, Szyrwintach i Iwju. Naczelnik powiatu koszedarskiego w piśmie nadesłanym do polskich organizacji zaznacza, „iż chce uniknąć zakłócenia spokoju publicznego na pograniczu polskim”. (a)

Rewizja w szkole polskiej w Oranach.

We środę rano w szkole ludowej polskiej w Oranach litewskich policja polityczna przeprowadziła szczegółową rewizję poszukując jakiś druków rzekomo przemyconych z Polski. W mieszkaniu kierownika szkoły przeszukano wszystkie rzeczy, papiery i książki. Znaleziono kilka książek które według oświadczenia policji pochodzą z Polski i muszą być skonfiskowane. Mimo protestów nauczyciela, dzieła zabrano i sporządzono kierownikowi protokół karny. (d)

Zestanie do Worn nauzcycieli i uczniow polskich.

W ciągu ubiegłego tygodnia do obozu koncentracyjnego w Wornach zesłane 2 nauzcycieli Polakow i 3 uczniow za rzekome uprawianie propagandy polskiej wśród działaty szkolnej narodowości litewskiej. (a)

Litwa odgraża się Niemcom.

„Liet. Aidas” nawiązując do mo- wy Niemkiesgo ministra spraw zagranicznych dr. Curtiusa, w radzie stanu Rzeszy 20 bm., zamieszcza szereg na ten temat uwag.

Barzdo nas dziwi, píše urzędowka, iż niemiecki minister spraw zagranicznych uważał za potrzebne w swej mowie wspomnieć również o Kłajpedzie, ostzegając Litwę co do pewnych rzekomo prądów przeciwko porozumieniu genewskiemu. Wydaje się nam, iż ostrzeżenia ministra spraw zagranicznych Niemiec na posiedzeniu rady państwa pod adresem Litwy, co do istnienia w niej wewnętrznych prądów było niewłaściwie i nieologiczne. Litwa cení dobre stosunki z Niemcami. Wie ona, iż stosunki te były, są i będą dla niej bardzo potrzebne. Czyny ona wszystko, aby były one jak najlepsze. Ale też bynajmniej nie zamierza płacić za nie wszelką cenę, jakiej się od niej żądają. Na wtrącanie się do swych wewnętrznych spraw ani Niemcom ani komu innemu Litwa

Dokument naszych czasow.

W tygodniku starego i zasłużonego Tow. Naucz. Szk. Wysz., w którym rozwijała się i rozwija o dzisiejsielaś lat praca polskich nauzcycieli szkół średnich i wyższych, „Przeglądzie Pedagogicznym” (nr. 31) ogłoszono dokument (bardzo, zdawaloby się, szary, a jednak rzucający snop światła na szerzone obecnie poniżanie dusz ludzkich.

Niezależność Tow. Naucz. Szk. Wysz. stała się solą w oku obozowi rządzącemu. Założono tedy Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szk. Sred. jako organizację przeciwną i opartą o współdziałanie z Zw. N. Szk. Powsz. pp. Nowaka i Smulikowskiego, przeciw którego działalności, niszczącej wiarę i wychowanie religijne, wystąpić musiał w sierpniu r. b. cały Episkopat polski.

Otóż dokument, ogłoszony przez „Przegląd Pedagogiczny”, jest listem jednego z oddziałów nowego Zw. Zaw. N. P. Szk. Sr. na obszarze Okręgu Szkolnego Lwowskiego do dyrektora gimnazjum państwowego w sąsiedniej miejscowości, wydanym w październiku r. b., a brzmiącym:

„Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w X. J. Wielmożny Panie Dyrektorze! Sasiadujące z miastem Y. miasto X. zorganizowało w czerwcu 1930 r. Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Związek nasz, chociaż dopiero od czterech miesięcy istniejący, rośnie z dnia na dzień w siłę. W chwili powstania liczył

nie pozwoli. Co się tyczy konwencji Kłajpedzkiej to należy powiedzieć, iż dawno już jest czas rozpocząć jej wykonywanie w całości, nie tylko zaś jednostronnie, na korzyść Niemców. Wyrażnie to oświadczył Gubernator Merkis na otwarciu Sejmu. Być może, nie podoba się to p. Curtiusowi i jest powodem jego „ostrzeżeń”. Jednak co do nas sądzimy, iż rząd litewski żadnych „ostrzeżeń” się nie przestraszy, zaś będzie dążył do wykonania konwencji z całą stanowczością. Od samego początku odzyskania niepodległości Litwa czyniła i czyni obecnie niemało ustępstw dla Niemiec, pragnąc utrzymania z nimi dobrych stosunków. Jeśli jednak ustępstwa te kłótkowalek chciałby tłumaczyć sobie, jako śluby, i próbować stawiać coraz większe żądania, wtrącając się do spraw wewnętrznych Litwy, to potrafi ona wskazać, iż przypuszczenie takie jest mylne.

Kłeska powodzi w kraju Kłajpedzkim.

Jak donosi „Elta”, w tych dniach dwaj posłowie partji autonomicznej sejmiku kłajpedzkiego udali się do Ruśni i in. miejscowości, dotkniętych powodzią, celem zbadańa położenia ludności, która ucierpiała od klęski. Jak się okazało, powódź się nie zmniejszyła, odwrotnie, śnieg jaki tu wypadł w ciągu ostatnich dni, jeszcze zwiększył przybór wody. Szosy i drogi są pod wodą, tak iż komunikacja możliwa jest tylko łódkami. Dzieci nie mogą uczęszczać do szkół, ludność wiejska jest odcięta od miasteczek. W wielu miejscowościach woda podmyła fundamenty zabudowań.

Według przywzorycznych obliczeń, straty, wyrządzone powodzią, sięgają 100 tys. lit. Dotąd zniszczono 12 tys. centn. siana, 4.300 centn. ziemniaków, ok. 4 tys. centn. warzyw i ok. tysiąca centn. słomy. Poza tem w niektórych miejscowościach zostały uszkodzone bądź zupełnie zniszczone zasiewy. Na skutek burzy i powodzi zginęło ogółem 12 osób, przeważnie rybaków.

zaledwie 10 członków, dziś zaś, mimo że trzech członków odeszło z X. dla objęcia posad dyrektorów szkół średnich, trzech zaś inni pełnią funkcje dyrektorów w prywatnych szkołach średnich w X., jest członków 26. Ponieważ ustrój państw nowożytnych wymaga łączenia jednostek w związki, gdyż w pojedynkę nawet najśmielszy i najsprytniejszy jest słabym, dlatego nie potrzeba chyba nikomu dowodzić, że samopas nikt chodzić nie powinien i nawet nie może.

Stąd też bierze początek nasz Związek. Istnieje wprawdzie dawne zrzeszenie nauczycieli szkół średnich T. N. S. W., lecz idealy tego zrzeszenia, specjalnie zaś: 1) ustawiczna walka z Rządem, 2) a także niustające zrzędem z nauczycielstwem szkół powszechnych, oraz 3) politykomanja nie każdemu przypadają do gustu. Dlatego powstał, jako reakcja przeciw powstającym dążeniom, nasz Związek, który wywiesił, jako hasła: 1) apolityczność, 2) lojalność wobec Rządu, 3) zgodną współpracę z potężnym Związkiem Zawodowym (sic) Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych. Oparcie o tę cudownie zgraną organizację, liczącą przeszło 40.000 członków, daje naszemu Związkowi ogromną siłę materialną i potężne wpływy dla ochrony naszych najżywniejszych interesów... Bliższy i szczegółowszy program naszego Związku wyjaśnić może statut, który na żądanie przysyłamy. Ponieważ przypuszczamy, że wśród członków grona gimnazjum państwowego w Y. znaleźć się mogą koledzy, którzy z chęcią pisaliby

się na wyłuszczony tu w streszczeniu nasz program, proszę najuprzejmiej JWnego Pana Dyrektora o przedłożenie mego pisma Szanownym Kolegom”.

Jest to rzeczywiście dokument, jakich mało, bo mówi on tym, których chce pozyskać:

— Patrzenie, istniejemy jako związek zaledwie od czterech miesięcy, a już trzech naszych członków zostało mianowanych dyrektorami w państwowych szkołach średnich, a trzech innych jest dyrektorami w szkołach prywatnych, na co, jak wiadomo, władze także wywierają swój wpływ, uzależniając nieraz od tego przyznanie praw publiczności.

A potem mówi się o... charakterach i o... wszczęciu w dusze młodzieży wielkich ideałów, o czem tak chętnie w każdej mowie rozprawia p. minister oświaty!

ŻYCIE KATOLICKIE

Odrodzenie religijne we francuskiej literaturze.

Literatury angielskiej, zwłaszcza francuskiej i zachodniej (ta ostatnia, licząca coraz więcej kwantytów na katolicyzm) — są wymownym i pocieszającym dowodem wstającego odrodzenia religijnego we współczesnym piśmiennictwie Europy.

Ks. N. Cieszyński zajmuje się, w jednym z dzienników poznańskich, charakterystyką katolicyzmu we współczesnej literaturze francuskiej. Zdawałoby się, że po epoce H. Taine'a i E. Renana, wyschną zdroje „pagórków wieczystych” — gdy tymczasem właśnie, na przełomie wieków, tryśnieły one ożywym strumieniem.

We Francji, stanęły naprzeciw siebie dwa obozy: jeden pod sztandarem Chrystusa, drugi pod znakiem bezbożnictwa. Należy dodać, że ten ostatni obóz — trzeba to przyznać otwarcie, aby sobie zdać sprawę z niebezpieczeństwa — ma ciągle ogromny wpływ dzięki wysokim artystycznym i literackim wartościom, jakie reprezentują jego przedstawiciele.

Czołowym pisarzem tego obozu lewicowego i gorszycego, jest A. Gide. Ten, z wychowania protestant, najjadłowitszy pisarz Francji współczesnej, nienawidzi katolicyzmu. Obok niego, wyrobiła sobie kredyt moralny u Francuzów plejada psychologów anarchystycznych i rewolucyjnych, jak: M. Proust, R. Rolland, G. Duhamel, H. Barbusse, Benda, L. Creteille, R. Martin i Benda.

Na szczęście przeciwstawia się temu obozowi już nabierający siły i już potężny obóz katolicki. Wychowany on został w cieniu wielkiej postaci bisk. Baudrillarta, członka Akademji Nieśmiertelnych.

Odrodzenie religijne literatury francuskiej rozpoczęło się od pokolenia poetów „nostalgijacychem”; ich szczytowym przedstawicielem był wielki liryczny Sully Prudhomme. Po nim rozpręczyły się wśród pisarzy francuskich dramaty nawróceń na katolicyzm — przodźwne wędrowki serc buntowniczych do Boga. Na karcie tych nawróceń widzimy najpiękniejsze nazwiska: F. Coppée, P. Verlaque, P. Huysmans, Brunetieres, P. Bourget, F. Jammes, E. Psichari, a do futurystów J. Cocteau, M. Jacob i A. Salmon!

Jest już cała gromada poetów katolickich we Francji, którym patronują takie nazwiska, jak P. Claudel, F. Jammes, H. Gheon, P. Bourget. Od ewangelicznych zachwyty, do głębi mistycznej, do apiewania Bogu i człowieka, do apoteozy ziemi — rozpina się ta pieśń Francji współczesnej, budząca najpiękniejsze nadzieje. Z Francji, która przewodzi kulturze, wychodzi raz jeszcze światło odrodzenia.

Z ostatniej chwili.

Katastrofa kolejowa.

GDYNIA. (Pat.) W dn. 28 bm. rano, na nowowbudowanej linii kolejowej w pobliżu stacji Orłowo-Kolibki, w odległości 4 km. od Gdyni, wydarzyła się katastrofa kolejowa. 13 wagonów z węglem pociągu towarowego, zjadającego do portu, z powodu rozluźnienia szyn wykołowało się i spadło z nasypu. Hamulcowy pociągu został zabit. Na miejsce katastrofy zjechały władze gdańskiej dyrekcji kolejowej. Miejsce katastrofy zabezpieczono, ponieważ panuje gęsta mgła.

Echa trzęsienia ziemi.

TOKJO. (Pat.) Wedle ostatnich danych urzędowych, wskutek katastrofy trzęsienia ziemi 259 osób poniosło śmierć, a 351 zostało rannych. 2353 domy uległy zupełnemu zniszczeniu, zaś 5654 częściowemu. Szkody materialne, wyrządzone na drogach lądowych i rzecznych, obliczają na 20 milionów yenów.

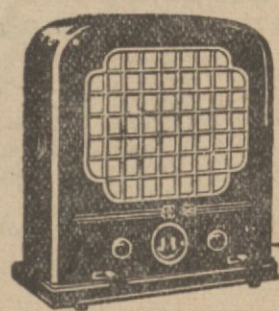
Zwołanie posła.

POZNAŃ. (Pat.) Dr. Michałkiewicz wybrany na posła z okręgu Poznań powiat, został wczoraj zwolniony z areztu, w którym przebywał od dwóch tygodni pod zarzutem nieprawidłowości w związku z nadużyciami w spółdzielni.



Mazur rozbrzmiewa

idealnie w aparacie



12 „Compound” odbiornik i głośnik w jednym aparacie



Nowoczesne urządzenie radiowe z Telefunkenowskimi lampami słupkowymi. Cena kompletna zł. 675.—

TELEFUNKEN.

NAJSTARSZE DOSWIADCZENIE — NAJNOWSZA KONSTRUKCJA.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Roraty chrześcijańskiego stowarzyszenia właścicieli pralni i robotnic** w Wilnie odbędą się dn. 30.XI r. b. w kościele św. Trójcy o godz. 7 rano.

— **Zalobne uroczystości** za duszę zmarłych odbędą się w poniedziałek 1 grudnia r. b. w tymże kościele o godz. 7 rano.

Sprawy miejskie.

— **Reorganizacja biur Magistratu m. Wilna.** W swoim czasie powołana przez p. Wojewodę wileńskiego komisja wojewódzka dla usprawnienia administracji komunalnej wysunęła projekt opracowania statutu organizacyjnego biur Magistratu m. Wilna. Obecnie już przystąpiono do opracowania tego statutu. W pierwszym rzędzie będzie przeprowadzona reorganizacja personelu Sekcji Technicznej Magistratu celem uporządkowania oraz należytego prowadzenia spraw budowlanych, przyczem będzie dokonany ścisły podział czynności personelu technicznego i biurowego.

Sprawy administracyjne.

— **P. wojewoda wileński Władysław Raczkiwicz** po dwudniowym pobycie w stolicy i po wzięciu udziału w uroczystościach otwarcia mostu przez Niemen w Grodnie powrócił w dniu dzisiejszym do Wilna i objął urzędowanie. Będąc w Warszawie, p. wojewoda odbył szereg dłuższych konferencji z p. p. ministrami w sprawie potrzeb województwa.

Sprawy wojskowe.

— **Ostatni dzień rejestracji rocznika 1910.** Referat wojskowy magistratu m. Wilna przypomina, iż w dniu dzisiejszym upływa termin rejestracji rocznika 1910.

Po dniu tym na opieszalszych poborowych będą nakładane kary.

Poczta i telegraf.

— **Obchód listopadowy wśród pocztowców.** Z powodu setnej rocznicy powstania listopadowego pracownicy pocztowi wileńscy urządzają w dniu 29 b. m., w sobotę, obchód w lokalu Światliwej pocztowej.

Początek obchodu godz. 20. Wstęp dla pocztowców, ich rodzin i zaproszonych gości bezpłatny.

Sprawy sanitarne.

— **Księgi sanitarno-porządkowe.** Z dniem 1 stycznia 1931 r. wszystkie zakłady użyteczności publicznej, jako zakłady przemysłowe i przemysłowo-handlowe, hotele, zajazdy, łaźnie, fabryki, pralnie, piekarnie, cukiernie, restauracje, masarnie, jatki, mleczarnie i sklepy z artykułami spożywczymi, winne posiadacze księgi sanitarno-porządkowe, według wzoru ustalonego przez Magistrat, do których funkcjonalnie nadzoru sanitarnego i policji będą wpisywać wyniki oględzin, adnotacje o zauważalnych brakach sanitarnych oraz zarządzenia o usunięciu tych braków z wskazaniem terminów. Księgi te można otrzymać w urzędzie przemysłowym Magistratu. Winni nieposiadania tych ksiąg, będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

— **Lustracja Osrodka Zdrowia.** Bawi w Wilnie delegat Departamentu służby zdrowia min. spraw wewnętrznych dr. Tobjasz, który przeprowadza lustrację w Osrodku Zdrowia. d.

Lustracja rynków.

— **Komisja miejska lustracyjna** dokonała wczoraj na terenie rynków wileńskich lotnej lustracji sanitarnej, przyczem zbadała artykuły spożywcze przywiezione na sprzedaż przez włościan. Komisja sporządziła szereg protokołów za nieprzebieżanie przepisów sanitarnych. d.

Sprawy samorządowe.

— **Obchód 10-lecia samorządu pow. wileńsko-trockiego.** W dniach 15 i 16 grudnia r. b. odbędzie się obchód 10-lecia istnienia samorządu powiatowego pow. wileńsko-trockiego.

Dnia 15 grudnia odbędzie się uroczyste posiedzenie sejmiku powiatowego, poczem wydany będzie bankiet.

W drugim dniu obchodu nastąpi posiedzenie sejmiku, na którym rozpatrzone zostanie budżet.

Sprawy robotnicze.

— **Ogólnopolski konkurs na dyplom mistrzowski.** W wykonaniu pełnomocnej uchwały III-ej Ogólnopolskiej Konferencji Izby Rzemieślniczej z dnia 22 czerwca—1930 r. w Łodzi—Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie ogłosił konkurs na projekt jednolitego dyplomu mistrzowskiego wydawanego przez poszczególne Izby Rzemieślnicze w Rzeczypospolitej Polskiej i wyznaczył na ten cel trzy nagrody po 1000 zł., 800 zł. i 600 zł.

Termin Konkursu wpływa dnia 1 lutego 1931 r.

Po bliższe informacje, pragnący wziąć udział w Konkursie mogą się zgłaszać do Izby Rzemieślniczej w Wilnie (ul. Niemiecka 25, tel. 359).

Tran dla biednych dzieci.

Magistrat m. Wilna uchwalil zakupić jedną beczkę tranu dla dzieci anemicznych i przechodzących rekonallescencję a zamieszkałych w miejskich schroniskach i ochronach. Tran ten będzie rozdawany dzieciom bezpłatnie. d.

Sprawy uniwersyteckie.

— **Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym** U. S. B. w terminie zimowym roku akademickiego 1930/31 odbywać się będą od 8 stycznia 1931 r. Do egzaminów zgłaszać się należy pisemnie w czasie od 10 do 15 grudnia b. r.

Sprawy akademickie.

— **„Czarna kawa”.** Dzisiaj dnia 29 listopada w salonych Kasyna Garnizonowego odbędzie się dorocznym zwyczajem „Czarna Kawa IX Tygodnia Akademika”. Salony Kasyna już od paru dni zmieniają swą szatę zewnętrzną. Z pod delikatnych lecz wprawnych rączek Koleżanek z Szuk Pięknych przy wydatnej pomocy Kolegów wychodzą dekoracje.

Zamówione trzy orkiestry od tygodnia już uzupełniają swój najnowszy repertuar.

Buffy obficie zaopatrzone. Ze względu, że to ostatnia zapawa przed Adwentem, ze celem jej jest pomoc młodzieży akademickiej, że tradycja Czarnej Kawy Tygodnia Akademika znana jest w szerokich sferach inteligencji wileńskiej—sądzimy, że całe witalne Wilno wyznaczy sobie rendez-vous w salonych Kasyna.

Akademika, Wielka 24 w godzinach od 10—14.
Początek Czarnej Kawy o godzinie 9-ej wieczorem.

Sprawy szkolne.

— **Program Kursów** organizowanych przez Narodową Organizację Kobiet w okresie zimowym 1930/31. 1) Miesięczne Kursy Kroju i robót ręcznych. 2) Miesięczne kursa gotowania dla Pań z inteligencji. 3) Trzymiesięczne kursa gotowania i porządków gospodarskich dla służby domowej.

Zapisy na wszystkie przyjmuje kursa i wszelkich informacji udziela sekretariat N.O.K. codziennie od 11—1-szej. Dwa pierwsze kursy rozpoczyna się 9 grudnia, do 7 przyjmują się zapisy.

Z życia stowarzyszeń.

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** We środę dnia 10 grudnia 1930 r. o godz. 7 m. 30 (w drugim terminie o g. 8) w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się doroczne walne zebranie członków towarzystwa. Na porządku dziennym: sprawozdanie i wybory nowego Zarządu.

— **Staraniem „Kola Matematyczno-Fizycznego** słuch. USB, w niedzielę dn. 30.XI. 30 o godz. 12 m. 15 w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej (ul. Nowogrodzka 22) odbędzie się referat p. Magistra J. Browkina pt. „Promienie Roentgena”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Z Sokółki.** Dnia 30 b. m. w lokalu gniazda, ul. Wileńska 10, odbędzie się uroczysty obchód setnej rocznicy Powstania Listopadowego, na który zapraszamy wszystkich członków, ich rodziny i sympatyków.

Na program złożą się: odczyt p. prof. Wierzyńskiego, pokaz gimnastyczny, śpiewy, deklamacje i koncert orkiestry „Kaskada”. Początek o godz. 18-tej. Wstęp wolny.

Uroczystość chóru „Echo”.

W sobotę dn. 22 listopada miejscowa drużyna śpiewacza „Echo” uroczystość obchodziła dzień patronki muzyki i śpiewu kościelnych, św. Cecylii. W wieczornych godzinach licznie zebrani członkowie chóru „Echo” w swojej stałej siedzibie, przy ulicy Oranżeryjnej, uczcili dzień ten uroczystością, podczas której ks. Bielawski dokonał poświęcenia obrazu św. Cecylii, ufundowanego staraniem zarządu tegoż chóru. Ks. Bielawski w krótkim słowem przemówieniu, podkreślił rolę chóru „Echo”, który obchodzi co roku uroczystości ku czci św. Cecylii. Następnie chór wykonał, pod dyktando swego kierownika, prof. Wł. Kalinowskiego, „Hymn do św. Cecylii”.

Nazajutrz, w niedzielę 23 listopada, została odprawiona przez J. E. ks. biskupa Michalkiewicza uroczysta Msza święta na intencję chóru „Echo”.

Do wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Podajemy do wiadomości Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, iż w dniu 28 listopada r. b. otrzymaliśmy zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, na urządzenie „Święta Młodzieży” na terenie Województwa Białostockiego (pow. Sokółski, Grodzieński, Białostocki i Wołkowskiego). Zezwolenie zostało wydane pismem z dnia 27.XI r. b. Nr. BB II/4133 30.

Związek Młodzieży Polskiej w Wilnie.

Loteria fantowa Narod. Org. Kobiet.

Zwyczajem dorocznym, Narod. Org. Kobiet, w dniach 7 i 8 grudnia urządza loterię fantową na swoje cele kulturalno- oświatowe. Niniejszem zwraca się do wszystkich swoich członków i sympatyków z gorącą prośbą o przyjęcie z pomocą i dostarczenie fantów. Mamy nadzieję, że ofiarności obywatelska, tak poszczególnych osób, jak i firm kupieckich, i tym razem nas nie zawiedzie. Dobrze udana loteria da nam możliwość organizowania kursów doszkalających, tak w mieście, jak i na wsi, organizowania odczytów popularnych, rozwój ogródków działkowych i t. p.

Czasu już b. mało, fany do dnia 4 XII włącznie przyjmują codziennie od godz. 11—1-ej Sekretariat w lokalu własnym, ul. Orzeszkowej 11.

Sądy.

— **Nowy wiceprezes Sądu Okręgowego w Wilnie.** Wiceprezes Sądu Okręgowego w Nowogrodzku p. Paraffanowicz mianowany został wiceprezesem Sądu Okręgowego w Wilnie. d

Kronika policyjna.

— **Zatrzymanie jadem komunistycznym żołnierzy.** W pobliżu koszar 5 p. leg. dwaj komuniści rozrzućli większą ilość bibuły komunistycznej, nawołując żołnierzy do nieposłuszeństwa. Bibułę policja skonfiskowała oraz aresztowała kolporterów.

— **Samobójstwo.** Wczoraj władze wojskowe zostały powiadomione o dwóch wypadkach samobójstwa, popełnionego wśród szeregowych. St. szter. Wojtyła 3 szwadronu KOP w Olkienkach wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie. Szer. Jakkój z 5 p. lotniczego w Lidzie usiłował odebrać sobie życie przez zażycie większej dozy trucizny. W stanie

CZEKOLADA PLUTOS KAIR

z wschodnimi owocami
tabliczka 75 groszy.

beznadziejnym Jankojcia umieszczono w szpitalu w Lidzie.

— **Przejechała przez wóz.** Na przechodzącą przez ulicę Bernardyńską Alinę Trzeciakównę lat 11, zam. przy ul. Bernardyńskiej 10, m. 6, najechał wóz ciężarowy, nasładowany cegłami.

Trzeciakówna uległa złamaniu nogi i odniosła bolesne obrażenia twarzy i ręk.

Po opatrzeniu przez Pogotowie Ratunkowe, Trzeciakównę odwieziono do domu w stanie niezagrażającym życiu.

— **Spór o parkan graniczny.** Swe go czasu właściciel domu sąsiadującego z domem przy ul. Belmont 14 (dawnej 6), wybudował parkan, odgradzając swój dom od domu Nr. 14, przy ul. Belmont.

Ryba Portnoj, lat 32, zamieszkała w domu Nr. 14 przy ul. Belmont, uważa, iż parkan zastąpił jej okna. Z tego powodu kilkakrotnie zwracała się do właściciela domu, w którym mieszkała, z prośbą o interwencję.

Lecz widząc, iż jej prośby nie odnoszą skutku, w dniu wczorajszym postanowiła wyłamać parkan.

W tym celu z siekierą w ręku udała się w stronę parkanu, z zamiarem wyrabiania widoku na świat.

Właściciel parkanu widząc na co zanosi się, postanowił przeszkodzić. Wywiązała się bitka, w czasie której Ryba Portnoj została pobita tak ciężko, że musiano zawezwać Pogotowie Ratunkowe. (s)

— **Pożar.** Wczoraj przy ul. Rudnickiej 6, wskutek nieostrożności mieszkańców zapaliła się podłoga w jednym z mieszkań tegoż domu.

Wzwana straż ogólna stłumiła ogień. Spaliła się część podłogi. Straty minimalne. (s)

— **Podrutki.** W dniu 26 b. m. przy ul. Bazylińskiej Nr. 3 i Bosackiej Nr. 3, znaleziono podrutki pligi męskiej, każdy w wieku około 1 tygodnia, których umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

Zabawy.

— **Dziś ostatnia sobótka taneczna** przed Adwentem odbędzie się w Kole Pol. Mac. Sz. im. T. Kosciuszki przy ul. Turgielskiej 12. Wstęp na zabawy tylko za kartami wstępu, które można otrzymać i przy wejściu na zabawę u członków Kola. Początek o 9 wiecz.

W niedzielę zaś 30. XI. odbędzie się obchód setnej rocznicy Powstania listopadowego z programem: 1) Odczyt dyr. St. Ciołdy na temat „Powstanie listopadowe”, 2) przedst. „Jadą Ulani”. Początek o godz. 7 wiecz. Na obchód wstęp wolny.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w Teatrze na Pohulance uroczysta premiera niemiernego arcydzieła S. Wyspiańskiego „Nocy listopadowej”, w oryginalnym ujęciu inscenizacyjno-reżyserskim prof. F. Ruszczyca i reżysera R. Wasilewskiego.

Oprawę dekoracyjną, kostjumy i rekwizyty, projektuje prof. Ruszczyca. Wykonaniem dekoracji kieruje J. Hawrylikiewicz.

Przepiękną oprawę muzyczną skomponował E. Dzwulski, który jednocześnie dyrygował będzie na widoku orkiestra.

Wobec znacznych kosztów niżki na dzisiajse widokowo nieważne.

— **Teatr miejski w „Lutnia”.** Dziś poraz drugi „Cierpi owoc” Roberta Bracco.

— **Niedzielne przedstawienia popołudniowe** — cenach znizonych. W Teatrze na Pohulance „Skrypcze Jesienne” Sargaczewa.

W „Lutnia” Nie rzucaj mnie Madame”. S. Kiedrzyńskiego.

— **Koncert Orliwa na Pohulance.** Światłowe sławy pianista Miłkołaj Orlew wystąpi raz jeden dnia 9 grudnia w sali Teatru Wielkiego na Pohulance.

— **Poranek — koncert z Protasewicza.** W poniedziałek dnia 7 grudnia o godz. 12 min. 30 w południe odbędzie się w sali Teatru „Lutnia” koncert młodego, utalentowanego śpiewaka, Zygmunta Protasewicza.

— **Otwarcie kino „Pan”.** Dziś o godz. 1-szej po poł. nastąpi otwarcie kino „Pan” przy ul. Wielkiej 42. Na inaugurację wyświetli się poraz pierwszy w Wilnie film p. t. „Czerwona Szabla” dramat na tle ostatnich zdarzeń w Rosji Sowieckiej Liczna orkiestra. Specjalna ilustracja muzyczna.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 368 mtr.
Program:
9,25. Msza i koncert organowy z Bazyliki Wileńskiej.
11,30. Zaciągnięcie historycznej warty w Belwederze.
11,58. Czas.
12,00. Bicie zegara i hejnał z wieży katedralnej w Wilnie.
12,10. Koncert z Filharmon. Warsz.
14,30. „Mała skrzyńeczka”.
16,00. Rudačia i koncert dla młodzieży.
17,00. „Mochnacki” — felj., wygl. Z. Dębicki.
17,15. Koncert pieśni z r. 1830—31 z Warsz.
18,00. Akademia z Politechniki Warsz.
20,00. Rudačia muzyczna — literacka z Warszawy.
23,00. Lekka muzyka polska.

Maszyny do Szycia
kupujcie tylko u
Zygmunta Nagrodzkiego
Wilno, Zawalna 11-a. 624-6

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

LISTY DO REDAKCJI.

Uprzejmie proszę WPana Redaktora o umieszczenie w Jego poczynnym piśmie następującego:

W dniu 27 b. m. w „Dzienniku Wileńskim” № 274 — ukazała się notatka zatytułowana „Nowa taryfa Elektrowni” — notatka ta otrzymana widocznie z nieodpowiedniego źródła, nie odpowiada prawdzie.

Elektrownia Miejska pomimo, iż ceny na opał, smary i inne urządzenia znacznie podniosły się w ciągu ostatnich lat — taryfy swej na światło nie zmieniała i niema z zamiaru zwiększyć przy układaniu budżetu na rok 1931/32. Taryfa na silniki elektryczne nie tylko nie została podniesiona, lecz obniża się i to znacznie, w zależności od ilości rocznego zużycia, tak że przy wielkich ilościach zapotrzebowania zniżona została do 16 groszy za kwg. Również opracowuje Elektrownia dogodną taryfę dla grzejników. Nie mogę zgodzić się, że taryfa w Wilnie jest najwyższą Elektrownia Okręgowa w Pruszkowie zasilająca przedmieścia Warszawy i największe fabryki w obrębie wielkiej Warszawy sprzedaje prąd na światło po 91 groszy, Białystok pobiera 1 zł. Bydgoszcz, Kraków, Bielsko-Cieszyńskie pobierają po 80 gr. Zgieź 87 gr., jedynie tylko elektrownie o daleko większej wydajności niż wileńska są nieco tańsze, jak Warszawa 73,3 gr., Lwów 66 gr. itd. Wszystkie te elektrownie znajdują się daleko bliżej od źródła opalu-węgla, niż Wilno, które opłaca za transport tonny węgla prawie to samo, co ta tonna w kopalni kosztuje.

Dziękuję W. Panu Redaktorowi za laskawe umieszczenie powyższego i pozostaję z poważaniem
Dyr. Elektr. Miejsk. inż. Glatman.

Zamieszczając notatkę naszą nie występowaliśmy przeciwko p. dyr. Glatmanowi, sprzęstemu zresztą kierownikowi Elektrowni Miejskiej. Wiadomość nasza podana we wszystkich piśmiech wileńskich o zamiarze podniesienia taryfy Elektrowni, zacierpnięta została z Magistratu, który widocznie nosił się z takim zamiarem. Wyjaśnienie p. dyr. Glatmana przyjmą niewątpliwie z ulgą liczne rzesze abonentów prądu Elektrowni miejskiej. Red.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces dependenta adwokackiego o masowe fałszowanie weksli.

Wczoraj wice prezes III wydz. karnego Sądu Okręgowego, p. Michał Kaduszkiewicz, przy udziale pp. sędziów Brzozowskiego i Szpakowskiego, otworzył rozprawę główną, w głosnym procesie Apollosa Sollohuba, sekretarza kancelarii adwokackiej, mec. Pawła Andrejewa.

Akt oskarżenia inkryminuje osk. Sollohubowi sfalszowanie wielu weksli, przez podrobienie na nich podpisów różnych osób, bądź jako wystawców, bądź jako żyrantów.

Przestępstw tych Sollohub miał się dopuścić nie bacząc na specjalne zaufanie, jakim go obdarzał mec. Andrejew, który traktował go jak przyjaciela, a nawet członka rodziny.

Cała powódź tych weksli, na ogólną sumę kilkadziesiąt tysięcy złotych, była podpisywana lub żyrowana, misternie kładzionie przez Sollohuba nazwiskami mec. Pawła Andrejewa, jego żony Eugenje, oraz osobistych przyjaciół p. Andrejewa, mec. Zbigniewa Jasińskiego, lub plk. Bobiatyńskiego, i tak spreparowana, puszczana w obieg, a w terminie nie wykupywana.

Przy ujawnieniu pierwszych kilku z tych weksli, mec. Andrejew, ze względu na dobre stosunki z Sollohubem, odniósł się do niego z dalekoidącą wyrozumiałością i skłonny był mu błąd wybaczyć, żądał jednak szczerze przyznania się na piśmie sporządzenia wykazu puszczonych fałszyfkatów.

Sollohub to uczynił, lecz wkrótce wypłynęły inne podobne podrobione weksle, o których w swym cyrografie Sollohub nie wspominał, a niezależnie od tego mec. Andrejew stwierdził, iż Sollohub przywłaszczal sobie pieniądze, wnoszone przez klientów za prowadzenie spraw.

Wobec tego poszkodowany wydadził nieuczciwego pracownika z powierzonej mu posady, oraz zmusił go do wyprowadzenia się z jego mieszkania.

Mimo to i wówczas coraz to ukazywały się w obiegu weksle ze sfalszowanymi podpisami już nie tylko p. Andrejewa i jego żony, lecz i jego osobistych przyjaciół, jak mec. Zbigniewa Jasińskiego i plk. Bobiatyńskiego, wobec czego sprawę skierowano do prokuratora.

Badany Sollohub zmienił swą taktkę, wyparł się winy, twierdząc, iż weksle podpisywał z upoważnienia p. Andrejewa, a pieniądze uzyskane obracał na interesy mu powierzone do prowadzenia. Przytem Sollohub groził rewelacjami natury drastycznej, chcąc zmusić oskarżyciela do zatuszowania sprawy.

Jak odfudzić i ożywić tustą cerę?

Z dodatnich wpływów ciepła na cerę wymienić należy działanie wyższej temperatury na tustą cerę. Osoby o tustej właściwości cery wiedzą z doświadczenia, iż w porze letniej bywają złagodzone objawy łojotoku twarzy, o ile nie postępują się kremami i nie myją twarzy zimną wodą i mydłem. Ciepło bowiem nie tylko pobudza skórę do żywej przemiany fizjologicznej, ale przetapia też zalegający w porach twardej tłuszczyz na postać oleista. Jeśli ponadto spłukuje się twarz rano i wieczorem gorącą wodą, myje się proszkiem marmurowym „Miraculum” i odfudzuje odfudzującym pudrem higienicznym D-ra Lustra, przeobrazi się tustą cerę w prawidłową. Z ożywczych środków wolno stosować tylko emulsje biokosmetyczna: mleczko — „Lityne”, którą powleka się twarz na 10 minut przed każdym myciem.

Dr. Zenon B.

W tej atmosferze toczy się obecnie ten budzący duże zainteresowanie proces.

Jako obrońca oskarżonego, występuje specjalnie przybyły z Warszawy mec. Szurlej, zaś oskarżenie wnosi prokurator p. Al. Zdanowicz.

Mec. Andrejew i plk. Bobiatyński oraz ich pełnomocnicy mec. Engiel i Szyszkiński popierają powództwo cywilne, domagając się zasądzenia od podsądnego około 15.000 zł.

Cały dzień wczoraj poświęcono badaniu świadków. Przed sądem więc przewinęli się: mec. Andrejew, plk. Bobiatyński, mec. Strumillo, mec. Jasiński oraz wielu innych.

Od godz. 5 pp. przystąpili do badania zakwestjonowanych podpisów biegli grafolodzy: Worobjew, Kaczor, oraz sprowadzony przez obronę z Warszawy p. Kwieciński.

Początek dzisiejszego posiedzenia wyznaczono na g. 1 pp. Zbadani zostaną pozostali świadkowie i spodziewana jest rozprawa stron. K o s.

Echa katastrofy autobusowej na trakcie oszmiańskich.

Dn. 24 października ub. r. szofer Kazimierz Strogowski, kierując autobusem należącym do p. Żaka, a kursującym między Wilnem a Oszmianą wpadł na mijany w pobliżu zaśc. Wygoda, gm. Polańskiej wóz, na którym jechał Jacek Pietkiewicz.

Wskutek zderzenia furmanka została rozbита, a Pietkiewicz, który dostał się pod kolo samochodowego odniósł tak poważne uszkodzenia ciała, iż po kilkudniowych męczarniach zmarł w szpitalu w Oszmianie.

Sprawcę tragicznego wypadku, Strogowskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, zarzucając mu zbrodnie zabójstwo przewidzianą w art. 458 K. K.

Sąd okręgowy, rozpoznając tę sprawę uznał, iż Strogowski winien jest spowodowania wypadku, w którym Pietkiewicz odniósł śmiertelne obrażenia ciała i skazał go przy zastosowaniu łagodzących okoliczności na pół roku więzienia.

Wczoraj sąd apelacyjny, do którego odwołał się skazany, zmienił kwalifikację prawną czynu i uznając, iż Strogowski przez nieostrożność spowodował tragiczny wypadek, skazał go na grzywnę w kwocie 300 zł. z zamianą na 2 miesiące aresztu.

OD GODZ. 17
100-lecie
Powstania
Listopadowego.

Środa Literacka.

Ostatnia Środa Literacka była poświęcona uczczeniu 75-lecia śmierci A. Mickiewicza.

Po krótkim zagajeniu p. W. Hulewicz przemówienie wygłosił p. prof. M. Limanowski.

Jak od Szekspira możemy się uczyć rozumienia życia, tak od Mickiewicza powinniśmy się uczyć czuć. Opierając się głównie na „Dziadach” cz. III prelegent starał się wykazać, że Mickiewicz miał nie tylko zwyczajne czucie ziemskie ale też czucie wyższe, nadziemskie, które widzimy zwłaszcza w prologu—w walce aniołów o duszę wieźnia. Przytem poeta umiał nie tylko czuć, ale też swę sady argumentować, co też w walce aniołów występuje wyraźnie.

Przemówienie prof. Limanowskiego, odznaczające się barwnym stylem, było raczej próbą odtworzenia walki, toczonej się w duszy poety, niż jej obiektywnym przedstawieniem.

Następnie artysta teatrów miejskich p. Wyrzykowski oddeklamował wielką improwizację, zdobywając długie i gorące oklaski. Na zakończenie p. Hendrychówna wykonała następujące pieśni: „Piosnka dudarza” i „Nad wodą” Paderewskiego oraz „Moja pieśń szczołka” Chopina.

Środa zgromadziła wależkowo licznych zebranych, co należy za wdzięczną w głównej mierze nazwisku poety, którego jubileusz obchodzimy.

sss.

Rzekome odnalezienie autentycznego wizerunku Chrystusa.

Znany uczyony niemiecki Francisczek Wolter wydał ostatnio w Monachjum pracę pod tytułem: „Wie sah Christus aus?” („Jak wyglądał Chrystus”), przynosząca sensacyjną wiadomość o odnalezieniu w Jeruzolimie rzeźby, przedstawiającej głowę Chrystusa.

Według Woltera, rzeźba ta powstała w końcu trzeciego dziesiątka lat pierwszego wieku i posiada charakter portretowy, wartość autentycznego wizerunku Chrystusa.

Wiadomość o tem odkryciu zelektryzowała cały świat chrześcijański.

Prasa niemiecka szeroko komentowała pracę Woltera, podzielając całkowicie stanowisko badacza.

Wspaniale wydana książka Woltera zawiera szereg znakomych reprodukcji odnalezionej rzeźby, pozwalających czytelnikowi zorientować się w przedmiocie.

W głosnej tej sprawie — pisze organ katolicki „Polska” — zwróciliśmy się do znakomitego uczonego, ks. Pawła Stygera, profesora Uniwersytetu Warszawskiego.

Ks. prof. Styger zobowiązał nam przedewszystkiem drogi rozważań i metod Woltera.

Autor „Wie sah Christus aus?” — mówi na wstępie o czasach i warunkach, w których wyłonił się chrześcijaństwo, o starciu się nowego światopoglądu z hellenizmem. Fizjonomia Chrystusa, Jego rysy twarzy, wyraz oblicza — twierdzi Wolter, wywierały bezsprzecznie fascynujący wpływ na współczesnych, i to nie tylko na żydów, ale i pogan. Dlatego też nie ulega kwestji, że współcześni artyści greccy uwiecznili rysy Chrystusa w dziełach sztuki.

Cała ta konstrukcja wstępu — zaznaczył ks. prof. Styger — jest do gruntu fantastyczna.

Nie posiadamy bowiem absolutnie żadnych źródeł, żadnych danych, któreby upoważniały nas do twierdzenia, że istniały jakiegokolwiek wizerunki Chrystusa, wykonane przez współczesnych Mu artystów hellenickich czy hellenistycznych.

Bez wszelkiej wartości są dalsze dowodzenia Woltera, jego zestawienia odnalezionego zabytku z najdawniejszymi wizerunkami Chrystusa.

Wolter stara się zasugerować czytelnika, że reprodukowana w jego dziele, w alabastrze wykonana głowa Chrystusa, jest identyczna z wizerunkiem Jezusa, o którym mówi zmarły w r. 340 historyk Kościoła Eusebiusz.

Ponieważ Eusebiusz nie podał opisu owego wizerunku, więc twierdzenie Woltera nie ma żadnych podstaw.

Podobnie dowolne całkowicie jest dowodzenie niemieckiego uczonego, jakoby głowa Chrystusa, widniejąca na sarkofagu, znajdującym się w muzeum Laterańskim była wiernym powtórzeniem wizerunku, o którym wspomina Eusebiusz.

Sarkofag ten pochodzi z IV wieku i w stuleciu XVII uległ gruntownej rekonstrukcji, przy czym zmieniono charakter głowy.

Wszelkie przeto zestawienia są w tym wypadku pozbawione jakiegokolwiek znaczenia.

Aby uzasadnić swój pogląd, Wolter użył nawet do legendy, opowiadającej, że Piłat polecił jakimś rzeźbiarzowi greckiemu wykonać wizerunek Chrystusa i stara się przekonać czytelnika, że legenda ta ma wartość faktu historycznego.

Ala teraz przechodzimy do sprawy najważniejszej, do kwestji pochodzenia owej rzeźby, której Wolter poświęcił swą pracę.

Przed 25 laty rzeźbę tę przywiózł do Monachjum, wraz z innymi przedmiotami, rzekomo z Jeruzolimy, jakiś handlarz grecki.

Znany archeolog niemiecki Adolf Furtwangler nie wahał się uznać wówczas za rzeźbę za autentyczny wizerunek Chrystusa.

Oczywiście tego rodzaju historia pochodzenia zabytku musi, ze stanowiska naukowego wymagać jedynie daleko idący sceptycyzm.

W alabastrze wykonana głowa Chrystusa, która uczonemu niemieckiemu dała impuls do rzykownych wniosków, jest słabą modyfikacją licznych naśladownictw słynnego wizerunku Chrystusa dłuta Michała Anioła z S. Maria Sopra Minerwa w Rzymie.

Zagadnienie autentyczności wizerunku Chrystusa niepokoiło i interesowało świat chrześcijański już w pierwszych wiekach naszej ery. Problemowi temu poświęco-

ny jest szereg legend i apokryfów.

Nauka zabierała w tej sprawie głos niejednokrotnie.

Obecnie, naskutek „rewelacji” prof. Woltera, zagadnienie to wypłynęło ponownie, w sposób kompromitujący wręcz naukę niemiecką.

Być może, że prof. Wolter liczył w tym wypadku na wierność amerykańską i na odpowiednio wysokie spieniężenie rzeźby w nowym świecie.

Motywy te oczywiście nie tłumaczą niemieckiego uczonego, a jedynie nadają całej sprawie zabarwienie wręcz skandaliczne.

Z kraju.

Oświadczenie Zarządu Ligi Katolickiej w Hucie Szklanej „Niemen”.

Zarząd Ligi Kat. w par. „Niemen” Huty Szklanej w związku z ustawiczną naganką na swego księdza proboszcza Piotra Bajkiewicza prasy sanacyjnej („Życie Nowogr.”, „Kurier Wil.”) już od roku, a szczególnie podczas wyborów do ciała ustawodawczych — w artykułach ostatnio z dn. 25.XI r. b., pisanych przez J. Bożka, byłego nauczyciela w „Niemnie” a teraz instruktora ośw. pozaszkolnej w Lidzie, niżej podpisane bezsilną złość wrogów wiary katolickiej w stosunku do pracy proboszcza ośrodka fabrycznego Djecezji Wileńskiej i publicznie piętnuje kłamstwa i oszczerstwa, jakimi się operuje w stosunku do ustawicznego i systematycznego poznania powagi i wiary świętej i kapłanów. Nie mówimy o brudnych sposobach i formach, jakich się używa w stosunku do osoby naszego proboszcza. Mamy o nim wyrobione już zdanie, bo pracuje w naszej fabryce już siedem lat. Ustąpienie całego zespołu nauczycielskiego w zeszłym roku szkolnym z J. Bożkiem, przyjęliśmy z najwyższą ulgą, a zharmonizowane stosunki właścicieli fabryki i robotników nie zalały się, pomimo wysiłków ze strony państwa i władz. Zawładnięciem partyjno-warcholowski. Zawładnięciem to jedynie taktowi i pracy pośredniczącej księdza, który się nie zalał i nie ułak podłych napaści. Robiliśmy lokalne wiece w sprawie wyborów na

istę katolicką, bo jesteśmy katolikami. Udały się one znakomicie, bo nie mieliśmy prelegentów pijaków, ani przedwyborczej wódki, ani prezentów. Dalej oświadczyliśmy, iż żadnych pogrzebów przedwyborczych nikt nie czynił w „Niemnie” — podobne bzdury mogą wyjść z głowy niepoczytalnej. Nie uważamy za stosowne i godziwe opierać litanie innych kłamstw sanacyjnych. Nie chcemy bezgawia i niewiary. Chcemy Boga i pracy: to w „Niemnie” mamy i tego strzedz będziemy.

Samosąd włościan nad bandytą.

We wsi Downarowicze gm. domaniewskiej woj. Nowogródzkiej do mieszkanka Nowostrza Przerobowicza, wdarło się dwóch bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali Przerobowiczowi 700 zł. gotówką, obrączkę i zegarek, poczem związawszy ofiarę napadu rzucili się do ucieczki. Na wściezły alarm przez Przerobowicza przybyli sąsiedzi, którzy wyzwolili z pęt napadniętego, a następnie udali się w pościg za bandytami.

Po kilku godzinnej obławie w lesie, jednego z bandytów niejakiego Iwana Mordejkiwa, zdołano po krótkiej strzelaninie ująć.

Podczas zatrzymywania go przez włościan Mordejkiwa rzucił się z rewolwerem na jednego z włościan, któremu rozbił głowę kołbą naganu. Rozdrażnieni tym postępkiem włościanie zbili bandytę do utraty przytomności oraz złamali mu żebra i rękę. Mordejkiwa w stanie b. ciężkim umieszczono w szpitalu w Domaniewie. (d)

Rozwój straży pożarnych w pow. Wilejskim.

Pożarnictwo Powiatu Wilejskiego, jak wogóle pożarnictwo na kresach wschodnich do niedawna było pozostawione własnemu losowi. Brak uświadomienia, bieda ludności nie mogły też dzielnicy pracy postawić na należytych poziomach — gdzie zaś i były dobre chęci to niewczyły się brakiem fachowości. Lato r. b. przekształciło nie tylko zewnętrzny wygląd Straży pożarnych powiatu Wilejskiego, lecz dalo strażom zapewnienie bytu materialnego, co pociągnęło za sobą rozwój istniejących placówek.

Celem podniesienia fachowego wyszkolenia straży, zostały w listopadzie r. b. zorganizowane kursy dla oficerów straży pożarnych.

Zainteresowanie kursami było nadspodziewane, gdyż 18 istniejących straży delegowało 40 kandydatów.

Praca na kursach była bardzo intensywną, dowodem czego jest złożenie przepisowych egzaminów przez wszystkich kursantów.

Muzyka w Wilnie.

Okres ubiegły zaznaczył się koncertami kameralnymi zespołów wileńskich. Fakt powstania drugiego z kolei zespołu kameralnego, a mianowicie „Kwartetu Wileńskiego” w składzie prof. Kontorowicza (1-e skrzypce), p. Jadowikiera (2-e skrzypce), p. Stolewa (altówka) i p. Katza (wiolonczela) należy powitać z uznaniem.

Kwartet Wileński wystąpił na koncercie T-wa Filharmonicznego i odrazu zdobył sobie uznanie publiczności starannem i ekspresyjnym wykonaniem ciekawego programu. Dobrym sprawdzianem muzykalności wykonania było trafne odczucie odrębności stylowych kwartetów Mozarta, Griega i tria Gaspara Cassado.

Ostatnia nowość nie przerażała zapewne żadnego z przeciwników muzyki współczesnej. Dzieło to współczesnego hiszpańskiego kompozytora, słynnego wiolonczelisty, nie jest utworem wybitnym. W stylu eklektycznym, nie bardzo wyszukane w pomysłach, zaleca się hiszpańskim kolorytem i napisane jest z temperamentem i efektywnie. Słucha się tego tria bez większego zainteresowania lecz z przyjemnością. Partję fortepjanową doskonale wykonała bardzo dobra pianistka prof.: Cecylja Krewer.

Drugi z kolei koncert zespołu kameralnego im. Moniuszki pod protektoratem Pana Wojewody Raczkiewicza, odbył się również w pięknej sali Pałacu Reprezentacyjnego, wypełnionej przedstawicielami elity towarzyskiej Wilna. W programie — kwartet d-moll Schuberta, kwintet Schumann'a i pieśni z epoki romantycznej.

Zespół, w osobach prof. Kimont-Jacynowej (fortepjan), prof. Solomona (1-e skrzypce), p. Szabszaja (2-e skrzypce), kapelmistrza Salnickiego (altówka) i

prof. Tchorza (wiolonczela), nabiera coraz większej precyzji rytmicznej i polotu w wykonaniu: Solistką koncertu była p. Zofja Bortkiewicz-Wyleżyńska, która z dużą ekspresją wykonała szereg pieśni Schuberta, Schumann'a i Moniuszki.

Szkoda tylko, że dzięki omyłce drukarskiej, znana „Piosnka litewska” Chopina, figurowała jako pieśń Moniuszki.

Koncert Leonida Sobinowa nie dostarczył spodziewanych wrażeń. Czas obszedł się nielitościwie z głosem znakomitego śpiewaka. Nie oszczędził dawnej miękkości i słodyczy brzmienia, lekkiej emisji, długiego oddechu. Pozostały tylko dobra szkola, artystyczny poziom interpretacji, no i urok znanego nazwiska, który nie przestaje oddziaływać na publiczność.

O walarach pianistycznych Borysa Sobinowa trudno mi sądzić, ponieważ slyszalem go wykonującego tylko własne utwory. Akompanjuje doskonale.

Na zakończenie wspomnieć trzeba o pozytywcezm wznowieniu „Widm” Moniuszki pod dyktando p. Dolegii, z udziałem p. Hendrychówny, p. Ludwiga, Chóru Akademickiego i artystów teatru. Dobie naogół wrażeń psuła orkiestra nieopurna [słych partyj] i miejscami bez żenady fałszująca.

St. W—ski.

GIEŁDA	
WARSZAWA 28.XI (Pol.)	
Waluty i dewizy:	
Dolary 8,901—8,921—8,881/.	
Belgia 124,34—124,65—124,03.	
Holandja 359—359,90—358,10.	
London 43,30—43,41—43,19.	
Nowy York 8,919—8,939—8,899.	
Pariz 35,031—35,12—34,95.	
Praga 26,44—26,50—26,38.	
Szwajcaria 172,67—173,10—172,24.	
Wiednia 125,50—125,81—125,19.	
Włochy 46,67—46,79—46,55.	
Berlin w obrotach prywatnych 212,50.	
Papieru procentowe:	
Pożyczka inwestycyjna 99,50.	
Pożyczka dolarowa 54,75, 5% konwersyjna 50,25, 5%.	
Kolejowa 46,8% L. Z. B. G. K. i B. R. obligacje B. G. K. 94.	
Te same 7% 83,25, 7% ziemskie dolarowe 76,60, 4% ziemskie 53, 4% warszawskie 54, 8% warszawskie 72,50 72,25—72,50, 6% obl. poz. konwersyjnej m. Warszawy VIII i IX em. 51—50,50, 5% pożyczka budowlana 50.	
Akcje:	
Bank Polski 159—160, Sole Potasowe 88, Eirley 24, Węgiel 39,50—50, Mordziejów 11, Ostrowiec serja B 49, Starachowice 15—14,50, Spirytus 21.	

MIEJSKI KINEMATOGRAF
Sala Miejska, ul. Ostrobramska 51

Od dnia 27 listopada do dnia 1-go grudnia 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film: „Jego najlepszy druh” Harry Peel i Vera Schmiterlow. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od r. 4. W dn. 29 i 30 listopada r. b. będą wyświetlane tylko dwa pierwsze seanse od g. 4 do g. 8.

Od g. 9 KONCERT orkiestry włościańskiej Stanisława Namysłowskiego. Sprzedaż biletów na koncerty — w Kasach Kina Miejskiego od dnia 27 listopada r. b.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS»

MONUMENTALNY DŹWIĘKOWIEC POLSKI! POLSKA MOWA! POLSKI SPIEW! w rol. Jadwiga SMOSARSKA, Adam BRODZISZ, Bog. SAMBOR, J. Smosarska, Spiewa pieśń „Piłmienne Serca” w rol. SKI, Frenkel, Bodo i Inni. Rzec dzieje się w Warszawie, na Kujawach i Syberji. Pokaz tego przebiegu zaszczepił swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, Członkowie Rządu i Dyplomacja. Dla młodzieży dozwolone. Pierwszy seans. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 m. 15 w. W sobotę i Niedzielę początek o godzinie 2-ej.

Dziś!

Wielki dramat miłości i poświęcenia. W/g scenar. W. Sieroszewskiego. Reż. Henryka Szaro. W rol. Smosarska, Spiewa pieśń „Piłmienne Serca” w rol. SKI, Frenkel, Bodo i Inni. Rzec dzieje się w Warszawie, na Kujawach i Syberji. Pokaz tego przebiegu zaszczepił swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, Członkowie Rządu i Dyplomacja. Dla młodzieży dozwolone. Pierwszy seans. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 m. 15 w. W sobotę i Niedzielę początek o godzinie 2-ej.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD»

Wielki dramat miłości i poświęcenia. W/g scenar. W. Sieroszewskiego. Reż. Henryka Szaro. W rol. Smosarska, Spiewa pieśń „Piłmienne Serca” w rol. SKI, Frenkel, Bodo i Inni. Rzec dzieje się w Warszawie, na Kujawach i Syberji. Pokaz tego przebiegu zaszczepił swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, Członkowie Rządu i Dyplomacja. Dla młodzieży dozwolone. Pierwszy seans. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 m. 15 w. W sobotę i Niedzielę początek o godzinie 2-ej.

KINO-TEATR „LUX”
ul. Mickiewicza Nr. 111 tel. 15-62

Motto: Na słiskim wielkoniemiejskim asfalcie tak łatwo się potknąć. Ja się boję, tak strasznie się boję... ulicy... Dziś rewalicyzacja artystyczna asfaltu. W rolach głównych: Joe Astaire, Betty Grable, George O'Brien. Potężny dramat, z gwiazd współczesnego wielkiego miasta. Początek o godz. 4-ej, w dniu świątecznym o godzinie 1-ej. Ceny od 40 groszy.

Motto: Na słiskim wielkoniemiejskim asfalcie tak łatwo się potknąć. Ja się boję, tak strasznie się boję... ulicy... Dziś rewalicyzacja artystyczna asfaltu. W rolach głównych: Joe Astaire, Betty Grable, George O'Brien. Potężny dramat, z gwiazd współczesnego wielkiego miasta. Początek o godz. 4-ej, w dniu świątecznym o godzinie 1-ej. Ceny od 40 groszy.

POLSKIE KINO „WANDA”
ul. Wielka 30. Tel. 14-81.

Dziś! Najnowszy film 1931 r. Pierwszy raz w Wilnie. Wybitnie artystycznie arcydzieło Najpopularniejszego komika BUSTER KEATON p. t.: „CZŁOWIEK KTÓRY KRĘCI” Wspaniała artystyczna awantura komedia w 8 aktach. W rol. głównej Buster Keaton, który kocha jak John Gilbert, wrusza jak Dug. Fairbanks lecz pobudza do śmiechu, jak tylko Buster Keaton.

Dziś! Najnowszy film 1931 r. Pierwszy raz w Wilnie. Wybitnie artystycznie arcydzieło Najpopularniejszego komika BUSTER KEATON p. t.: „CZŁOWIEK KTÓRY KRĘCI” Wspaniała artystyczna awantura komedia w 8 aktach. W rol. głównej Buster Keaton, który kocha jak John Gilbert, wrusza jak Dug. Fairbanks lecz pobudza do śmiechu, jak tylko Buster Keaton.

KINO-TEATR „STYLOWY”
WIELKA 36.

Dziś! Najnowszy film obyczajowy „Miłość w Rajdanach” Potężny dramat w 12 aktach osnuty na tle słynnej sztuki „PRZESTĘPCY” W rol. głównej Anita Dorris, Walter-Slezak Nad program: Tajemnica Białej Cisy obraz do Bieguna Północnego.

Dziś! Najnowszy film obyczajowy „Miłość w Rajdanach” Potężny dramat w 12 aktach osnuty na tle słynnej sztuki „PRZESTĘPCY” W rol. głównej Anita Dorris, Walter-Slezak Nad program: Tajemnica Białej Cisy obraz do Bieguna Północnego.

Kino „MIMOZA”
Ulica Wielka № 25.

Dziś premiera Na Froncie nic nowego Przebój sezonu! Po raz 1-szy w Wilnie! W rolach głównych: Lois Morau i George O'Brien. Rzec dzieje się w 1918 roku przed zakończeniem wojny światowej

Dziś premiera Na Froncie nic nowego Przebój sezonu! Po raz 1-szy w Wilnie! W rolach głównych: Lois Morau i George O'Brien. Rzec dzieje się w 1918 roku przed zakończeniem wojny światowej

Kino „PAN” Wielka Nr. 42. DZIŚ! UROCZYSTE OTWARCIE!

Po raz pierwszy w Wilnie Wielki dramat na Czerwona Szabla Dramat w 12 wielk. akt. Autentyczne zdjęcia w Rosji Sowieckiej. Znaczenie się GPU nad obywatelami. Tajemnica śmiertelnych piwnic Ceka. Dramat o wzruszających momentach

Po raz pierwszy w Wilnie Wielki dramat na Czerwona Szabla Dramat w 12 wielk. akt. Autentyczne zdjęcia w Rosji Sowieckiej. Znaczenie się GPU nad obywatelami. Tajemnica śmiertelnych piwnic Ceka. Dramat o wzruszających momentach

HEMOROJDY!
Czopki hemoroidalne „Varicol” Qaseckiego (z kognikiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żyłki. — Sprzedają większe apteki

HEMOROJDY
STAN ZAPALNY
KRWAWIENIE
SWĘDZENIE
USUWA
HEMORIN
KŁAWE

CZEKOLADKI «DZIECINNE»
FABRYKI
A. PIASECKI
w KRAKOWIE.
Kosztują tylko 10 groszy i są bardzo pożywe i smaczne
Żądajcie wszędzie. — 0 o

PROSEK «KOGUTEK»
USUWA NAJOPRZECZYWSZY
BÓL GŁOWY

UWAGA!!
P. P. Inżynierowie - przedsiębiorcy budowlani i stolarze 739-1
Otwarty został pod dykt różnorodności o ski skład przesyłać dykt grubości od 3 mm do 20 i fornierów po cenach m m i fornierów fabrycznych
Wilno, ul. Niemiecka 31 w podwórzu
K. ANDRZEJEWSKI.

LEKARZE
Dr. Zeldowicz
CHOR. WENERYCZNE
MOCZOPL. I SKÓRNE
9-12 i 5-8 w. tel. 2-77.

Dr-r Zeldowiczowa
kobiece, wener. chor. dróg
moż. prz. 12—214—6
ul. Mickiewicza 24.
704—0

DOKTÓR MEDYCYN
A. CYMBLER
Chor. WENERYCZNE I
SKÓRNE. MOCZOPLC.
Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—7 pól.
804—2

Dr. Sz. Bernstejn
Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe
9—1 i od 4—8 pp.
Mickiewicza 28, m. 5.
11—80

Dr. K. SOKOLOWSKI
Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 9—12
15—7. ul. Wileńska 30 m. 14

Dr. G. WOLFSON
weneryczne, moczop. i skórne
ul. Wileńska 7.
10.677 9—1 i 4—8 w.

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9 do 12 w. Kaszubska 7m. 5
WZP69.

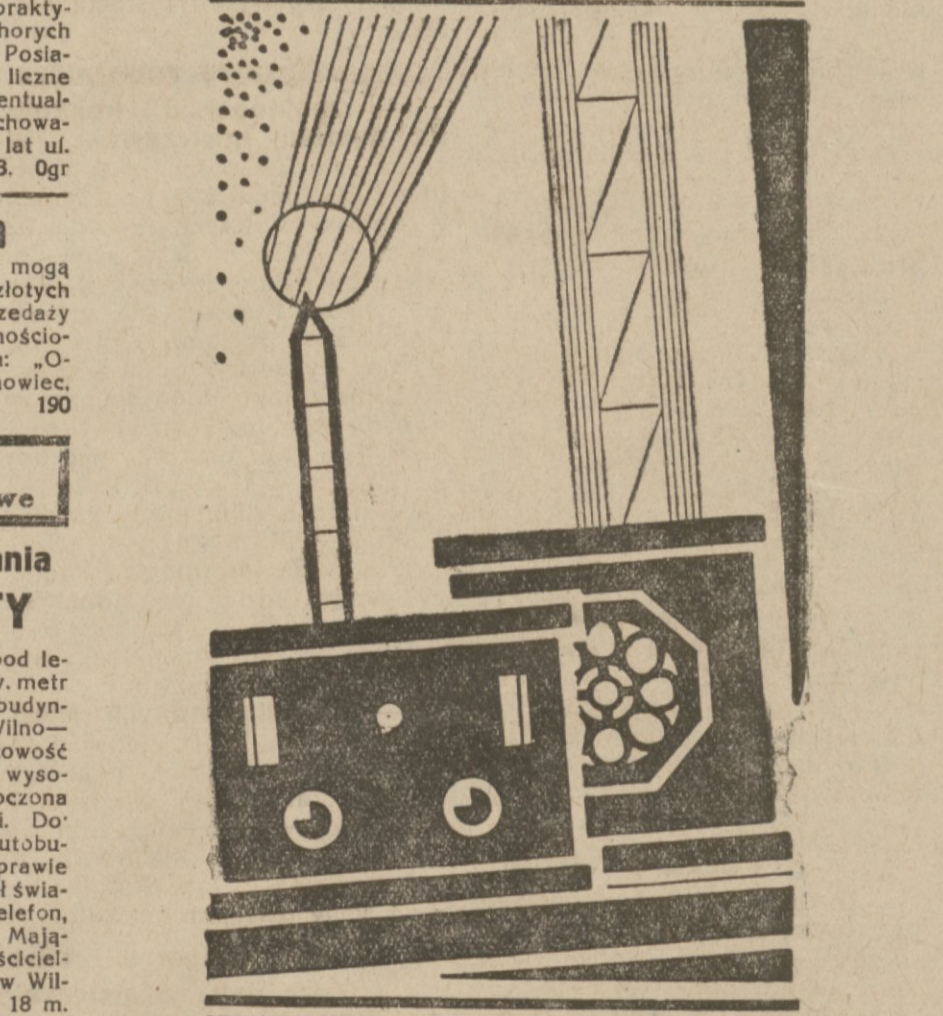
NAUKA
Stenografji listownie, jaknajdokładniej wyuczamy — gwarancja: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografję polecamy miesiicznik „Stenograf” (stenogramy — tłumaczenia). 1129—90

ROŻNE
OBIADY
domywe zdrowe 1 zł. 50gr
Tatarska 17 m. 3. gr2

NAPEWNO.
Każde ogłoszenie, chociażby najmniejsze najwygodniej dla WILEŃSKIEGO oraz do wszystkich innych pism umieszczajcie za pośrednictwem Biura Reklamowego Stefana Garbarskiego w Wilnie Garbarska 1 tel. 82. Żądać kosztorysów. 2

CŁO SEZONU RADJOWEGO 1930/31

to NAJPOTĘŻNIEJSZA radjofoniczna STACJA ŚWIATA KOŁOS MARCONIEGO pod Warszawą, która uruchomiona będzie już za kilka miesięcy.



NIESKAZITELNE CZYSTY ODBIÓR
Świadczy o wybitnej jakości nowych modeli MARCONIEGO, a mianowicie:
4-o lampowy odbiornik do sieci oświetleniowej lub akumulatora i baterji w połączeniu ze znakomitą 4-o biegunowym, luksusowym głośnikiem MARCONIVOX S II, lub też łatwowernośny odbiornik z wbudowanym głośnikiem, prostownikiem i eliminatorem wyłaczającym z latwością stać lokalną. Cena zł. 1.150.
Zapamiętajcie się z nowym systemem sprzedaży Marconiego.

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.
Warszawa, Narbutta 29.
Do nabycia we wszystkich większych firmach radiotelegraficznych.

WSTĄP, A PRZEKONASZ SIĘ
ze najlepsze i najtańsze towary galanteryjne posiada sklep „JANUSZEK”
ul. Sw. Janka 6 (były sklep Frliczki)
Wielki wybór ciepłej bielizny oraz pończoch, skarpetek, rękawiczek, naci itp. Własna wytwórnia bielizny damskiej i męskiej. 648—9

ZGUBY
Zgub. ks. wojsk. wyd. przez PKU—Brasław na imię Bandera Józefa, zam. we wsi Mrozowiczki, gm. Brasław, gm. Brasław, un. się. 662—2

KUPNO-SPRZEDAŻ
Samowar (tombakowy) w dobrym stanie do sprzedania ul. Janina 37—2. gr2